

Nie prostujące sprostowanie Albo „reprezentacja”, albo prezesura Kupcy muszą zrobić porządek

Otrzymał od Zarządu Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrz. list treści następującej:

Do Redakcji „A. B. C. — Nowiny Codzienne”

W związku z artykułem w „ABC — Nowiny Codzienne” z dnia 1. IV. 1937 r. p. t.: „Intrane odczyty pp. prezesów”, prosimy o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

1) Prezes Zarządu Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrz. R. P. p. Wacław Mierzejewski nie jest „zawodowym wojskowym”, jak to stwierdza artykuł, natomiast jest b. oficerem formacji polskich na Wschodzie, a następnie Wojsk Polskich. Z chwilą zakończenia wojny opuścił szereg armii w stopniu kapitana rezerwy. Odnaczony Krzyżem Niepodległości.

Nieprawdą jest, że p. prezes Mierzejewski jest „urzędnikiem”, prawdą jest natomiast, że jest kupcem branży drzewnej. P. prezes Mierzejewski nigdy nie był i nie jest urzędnikiem „Stowinko”, natomiast jest członkiem Zarządu S. A. „Stowinko” i funkcję tę pełni jako reprezentant Centralnego Związku.

2) Przewodniczący Koła Kupców Mydlarsko — Farbiarskich p. Kazimierz Wojtkowski jest istotnie kierownikiem działu mydlarskiego f-m „Stowinko”. S. A. pełniąc tę funkcję z ramienia Koła Kupców Mydlarsko-Farbiarskich honorowo.

3) Prezes Zarządu „Kasy Kupiectwa Detalicznego” Sp. z o. o. p. Stanisław Józefowicz, cieszy się ogólnym uznaniem wśród kupiectwa chrześcijańskiego, co było uwidocznione na Walnym Zebraniu Kasy, które wyraziło jednomyślnie podziękowanie za pełną poświęcenia pracę dla dobra Kasy, która może świecić przykładem innym instytucjom tego rodzaju.

4) Wszyscy wykładowcy w liczbie 7 na Kursach oświaty zawodowej organizowanych przez Związek, pobierali honorarium przewidziane preliminarzem budżetowym Kursu, zatwierdzonym przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

5) Zakonczenie artykułu stwierdzające konieczność „oczyszczenia atmosfery” jest obraźliwe dla Związku, który w ciągu swej dziesięcioletniej działalności wykazał się dużą żywotnością, doprowadzając do zupełnej konsolidacji i grupacji związków branżowych w swoich szeregach. Ostatnio odbyte Walne Zebrania Kół Branżowych wykazały zupełną harmonię i spójność organizacyjną.

Następują podpisy.

Nawiązując do powyższego sprostowania, stwierdzamy, że zarzuty, postawione Prezesowi Centrali b. posłowi BBWR p. W. Mierzejewskiemu i niektórym działaczom tej organizacji nie zostały obalone.

Nie było nigdy naszą intencją atakować Związek, jako instytucję — a jedynie mając na względzie dobro kupiectwa i konieczność jaknajszerszego unarodowienia handlu, wskazaliśmy na te rzeczy i metody, które uważamy za niewłaściwe.

Nie uważamy również, że wszyscy członkowie Zarządu Centralnego Związku są ludźmi niewłaściwymi — sądzimy natomiast, że szereg osób nie ma ani odpowiednich kwalifikacji zawodowych ani ideowych.

Albowiem do sprawy prezesa Centrali p. Mierzejewskiego. Sprostowanie podaje, że nie jest on urzędnikiem „Stowinko”, natomiast jest członkiem Zarządu jako „reprezentant” (historia tej „reprezentacji” jest nota bene b. ciekawa) Centralnego Związku. Jest rzeczą obłątną, jak się to nazywa — faktem jest, że p. Mierzejewski jako „reprezentant” pobiera stałą miesięczną pensję. Albo więc prezesura, albo „reprezentacja”? Co to znaczy, że p. Mierzejewski

jest kupcem drzewnym? Czy zajmuje się operacjami giełdowymi, czy też ma jakieś dostawy? A jeśli tak, to jaki to związek ma z kupiectwem detalicznym?

Sprostowanie podaje, że na kursach dokształcających wszyscy wykładowcy w liczbie siedmiu pobierali opłaty za wykłady... Tylko mała uwaga, na 7 wykładowców było 5 specjalistów z poza terenu Związku, a mianowicie pp. Lipa, Labes, Iwaszkiewicz, Kryński i Cyruński, nie więc dziwnego, że byli oni opłacani przez Związek, ale zgola nie wypada pobierać opłat pp. prezesom Mierzejewskiemu i Wojtkowskiemu, tym bardziej, że referat p. Mierzejewskiego p. t. „Kupiec jako obywatel” jest „ideologiczny”.

Możliwe, że Prezes Kasy, p. Józefowicz, cieszy się ogólnym szacunkiem pożyczających, ale wszyscy wiedzą (czego sprostowanie nie neguje), że jednak swojego syna zaangażował do Kasy na płatnego urzędnika i już to samo nie jest właściwe, zwłaszcza, że w Związku jest w ogóle za dużo zatrudnionych krewnych niektórych działaczy. P. Józefowicz jest dość zamożnym kupcem i mógłby w swoim interesie zatrudnić swojego syna, ewentualnie o ile ma do niego tak wielkie zaufanie, otworzyć mu samodzielny interes, a posadę w Związku dać jednemu z licznych bezrobotnych absolwentów — Polaków S. G. H.

Jak już zaznaczyliśmy, nie będziemy chwilowo ogłaszać wszystkich znanych nam faktów z działalności

p. Mierzejewskiego, bo mamy przekonanie, że detaliczne kupiectwo, które jest w tej chwili w większości bardzo wartościowe, potrafi we własnym domu zrobić porządek, a wtedy Centralny Związek będzie mógł odegrać swoją doniosłą rolę w budowie zrebów narodowego handlu w Polsce.

Hoppen nie przyznaje się do winy Drugi dzień procesu Polsko-Belgijskiego Towarzystwa

Drugi dzień procesu o nadużycia przy impregnacji podkładów kolejowych rozpoczął się od ogłoszenia decyzji w sprawie wniosków, jakie w dniu wczorajszym zgłosili obrońcy oskarżonych. Sąd postanowił powołać kilku świadków dodatkowych, resztę zaś wniosków, zwłaszcza zaś w kwestii dodatkowej ekspertyzy oddalił.

Następnie przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych. Pierwszy zeznawał dyrektor Pol.-Belgijskiego Tow. dla impregnacji drzewa, Antoni Hoppen, który zasadniczo nie przyznaje się do winy, jedynie twierdził, że w kilku wypadkach udzielił poszczególnym funkcjonariuszom kolejowym drobnych łapówek. Hoppen przyznał się do tego, że kontroler naczelny podkładów w Kłwercach Wazerskich otrzymał od niego w podarunku komplet mebli za 1600 zł. Jego

Niezwykły typ degenerata i zuchwałego przestępcy stanął przed warszawskim Sądem Okręgowym w osobie 29-letniego Stanisława Adolfa Albery z Lwowa. Miejskowy Urząd Śledczy poszukiwał Albery jako znanego oszusta matrymonialnego, za wyłudzenie pieniędzy oraz w związku z napadem rabunkowym na mieszkanie i niewiedzenie nieletniej.

„Niebieski ptak” szantażysta i degenerat Siedmioma strzałami zamordował „przyjaciółkę” a potem dwa dni namyślał się nad samobójstwem

Niezwyczajny typ degenerata i zuchwałego przestępcy stanął przed warszawskim Sądem Okręgowym w osobie 29-letniego Stanisława Adolfa Albery z Lwowa. Miejskowy Urząd Śledczy poszukiwał Albery jako znanego oszusta matrymonialnego, za wyłudzenie pieniędzy oraz w związku z napadem rabunkowym na mieszkanie i niewiedzenie nieletniej.

Nowa sprawa Albery dotyczyła jeszcze poważniejszego przestępstwa. Mianowicie oszust dopuścił się zbrodni morderstwa na osobie żony kapitana Heleny Mańko.

Alber próbował popełnić samobójstwo w lokalu baru Millera w al. Jerolimskiej w Warszawie. Strzelił do siebie z rewolweru, lecz zranił się tylko w klatkę piersiową. Kelnierzy chcąc uniknąć skandalu wynieśli desperata do bramy domu i zawiadomili komisariat policji. Zapytany, dlaczego targnął się na swe życie, Alber oświadczył, że przed dwoma dniami w lesie pod Wieliszewem zamordował strzelając siedmiokrotnie z rewolweru swą przyjaciółkę, żonę kapitana, Helenę Mańko. Zeznaniem to było prawdziwe. Po udaniu się na miejsce wskazane przez niedoszłego samobójcę, policja znalazła zwłoki.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że Alber, który poznał żonę kapitana w Zakopanem, nawiązał z nią stosunek miłosny, a następnie korzystał z jej pomocy materialnej.

Jak twierdzi matka zabitej p. Mierzejewskiej, opryszek szantażował jej córkę i groził wywołaniem skandalu. Okazało się także, że Alber otrzymywał pieniądze od niejaki Kraszenbergowej, 70-letniej niewiasty, którą prawdopodobnie również szantażował.

Na przewodzie sądowym zbrodniarz

dekamował o wielkiej miłości, jaką łączyła go z zabłą. Rzekomo zamierzając razem z nią popełnić samobójstwo. W dniu 18 listopada udał się do Zegrza, skąd razem z Mańkową poszedł do lasu. Tam zabił kapitanową na jej żądanie, gdy zaś miał sobie przyłożyć rewolwer do skroni, stchórzył.

Powrócił do Warszawy i przez dwa dni rzekomo zbierał siły, aby popełnić samobójstwo. W rzeczywistości, jednak, jak wynika z dalszych wyjaśnień oskarżonego, Alber upił się i wrzucił w barze Millera strzelając do siebie z rewolweru. Niezwykle okoliczności zbrodni spowodowały, że Albera badali lekarze psychiatrzy.

Biegli stwierdzili, że jest to osobnik o cechach psychopatii ustrojowej, złośliwy kłamca, i chociaż zbrodni dokonał po pijanemu, był poczytalny i ponosi odpowiedzialność za swe czyny.

Kłamstwa Albery zostały przygrożdzone zeznaniem zbadanego na rozprawie świadka zawiadowcy stacji w Wieliszewie. Stwierdził on, że Alber siłą i groźbami ciągnął kapitanową do lasu. Oskarżony natomiast swych wyjaśnieniach dowodził, że Mańko dobrowolnie poszła z nim do lasu, aby tam popełnić samobójstwo.

Dalszy ciąg tej sensacyjnej rozprawy w dniu dzisiejszym.

Z frontu pracy

Zasadnicze orzeczenie w sprawie świętowania niedzieli

Sąd Najwyższy wydał świeżo zasadnicze orzeczenie w sprawie spoczynku niedzielnego.

Właścicielka sklepu bławatnego w Wilnie oskarżona została o naruszenie ustawy o czasie pracy przez zatrudnianie w niedzielę 4 pracowników. Sąd Okręgowy uchwalił oskarżoną, opierając się na tym, że pracownikami, zatrudnionymi w sklepie, były wyłącznie żydówki, dla których niedziela i święta chrześcijańskie są bez znaczenia, i że żadna z tych pracowników nie zaliła się na swą

pracodawczynię za zatrudnianie w niedzielę.

Sąd Najwyższy wyrok ten skasował, wyjaśniając, że przepis art. 10 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu ma nie tylko na celu ochronę najemnych pracowników przed wyzyskiem pracodawców, zadaniem tego przepisu jest bowiem przede wszystkim podniesienie powagi niedziel i dni świątecznych przez wstrzymanie się od wszelkiej, nieuzasadnionej wyżej względami pracy w przemyśle i handlu.

Na dobrych rzeczach zna się Warszawa stad płynie ciastek Błkłego sława N. Świat 35

Zjazd 100.000 osób Wielki Złot Sokoli odbędzie się w Katowicach

Złot Sokoli, nad którym objął protektorat Prymas Polski Jego Eminencja Kardynał Hlond odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 czerwca r. b. w Katowicach. W zlocie wezmą udział Sokoli nie tylko z całej Polski, lecz również Sokoli z Ameryki, Francji, Belgii, Niemiec, Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii.

Na złot ten ze wszystkich dzielnic Polski wyruszy ponad 50 pociągów popularnych. Uczestnicy Złotu korzystając z 75% zniżek kolejowych. Na miejscu zorganizowane zostanie wygodne zakwaterowanie i tanie wyżywienie. Olbrzymie zainteresowanie się nie tylko Sokolstwem, lecz i całego społeczeństwa, daje prawo przypuszczać, że w Katowicach zgromadzi się około 100.000 osób.

Złot Sokolstwa Polskiego w Katowicach będzie mobilizacją elementów patriotycznych bez różnicy stanu, zawodu i przekonań politycznych.

W dziedzinie fizycznej Sokolstwo obejmując swoim programem wszystkie gałęzie sportu jak: ćwiczenia wolne, ćwiczenia na przyrządach, piramidy, biegi, kolarstwo, strzelanie, boks, zapas, niożstwo, pływani, wioślarstwo, lekkoatletykę, — urządza w Katowicach cały szereg zawodów, aby przekonać i wykazać, że gimnastyka jest podstawą sprawności każdego sportowca i żołnierza. Prócz tego celem popularyzowania tańców narodowych, odbędzie się pokazy tańców regionalnych na belsku, wyobrażającym mapę Polski.

Konfiskata ulotki Kasy Bezprocentowej Stałytyka zażydzenia—wywołuje „publiczny niepokój”

Sąd Grodzki w Lublinie rozprawył ostatnio niezwykle ciekawą sprawę przeciwko St. Kowerskiemu z Józnowa, oskarżonemu o wydanie ulotki w sprawie Kasy Bezprocentowej w Białymostku.

St. Kowerski, znany społecznik i patriota, pragnąc poprzeć kredytem bezprocentowym polskie placówki handlowe i rzemieślnicze oraz — ułatwić powstawanie nowych, zorganizował w Białymostku Kasę Bezprocentową. Nieustępli starostwo ustosunkowało się do niej negatywnie, przy czym referent starostwa, Ulrich, oświadczył, że „kasy bezprocentowe są zjawiskiem niemożliwym, dopuszczalnym jedynie dla żydów, mających inną etykę”.

Mimo to p. Kowerski doprowadził do zatwierdzenia Kasy, następnie zaś wydał ulotkę w formie listu, która rozeszła do szeregu osób z prośbą o przyjęcie członkostwa i pomoc finansową. Treść ulotki mówiła o nieprawdopodobnym zażydzeniu Polski i olbrzymiej sieci żydowskich bezprocentowych kas, korzystających z pomocy samorządów, dotacji Funduszu Pracy i kredytów bezprocentowych B. G. K. Ulotkę taką p. Kowerski przesłał m. in. i staroście Dańkowskemu, w nadziei pozyskania bodaj jak skromniejszej subwencji z Wydziału Powiatowego. W rezultacie — ulotka została skofiskowana, a p. Kowerski został postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Członkowie zarządu Kasy zostali poza tym ukarani grzywnami po 40 zł. za niepodanie adresu (adres ten został jednak podany w terminie).

Broń oskarżonego znany adwokat lubelski, dr. Stoch.

Obrońca, cytując szereg cyfr z fachowych wydawnictw, udowodnił prawdziwość twierdzenia, że żydowskie kasy bezprocentowe subwencjonowane są z funduszy publicznych, przytaczając zaś cytaty z książki znawcy zagadnienia żydowskiego, ks. Trzeciaka, jasno wykazał fakt zażydzenia Polski.

Po zamknięciu przewodu sądowego, sąd skazał p. Kowerskiego na tydzień aresztu z zawieszeniem na lat 3 i 20 zł. grzywny.

Adw. Stoch zapowiedział apelację.

Pan rejent Moniuszko postrzelił ciężko swego parobka Skazany przez sąd, pozostaje na emeryturze

Właściciel 16-włokowego majątku, emerytowany sędzia i rejent w Węgrowie p. Moniuszko zyskał niebity pochlebny rozgłos w związku z wypadkiem, który wydarzył się w roku ubiegłym.

Oto w nocy gdy parobek jego przekradał się do służącej pan rejent, myślic, że to bandyta, postrzelił go ciężko.

Sądowo nie skazany za przekroczenie obrony koniecznej nie ma

do tej pory wytoczonej sprawy dyscyplinarnej i pełni swoją czynność reagenta nadal. Zważywszy, że stanowisko reagenta wymaga wielkiego zaufania publicznego, wydaje się konieczne by w związku z wyrokiem sądowym wypowiedziały się o postępkach p. Moniuszki jego zwierzchnie władze sądowe. Tymczasem upłynęło już pół roku i jak dotąd nie o tym nie słychać. Przypominamy więc i czekamy co będzie dalej.

Dwa wielkie procesy komunistyczne 65 osób oskarżonych o działalność wywrotową

W ostatnich dniach doręczono akty oskarżenia w dwóch wielkich procesach komunistycznych. W wyniku kilkumiesięcznego śledztwa, postawiono w stan oskarżenia 41 osób za udział w jakichś wywrotowych Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy na terenie Wołynia. Sprawa ta wynika po rewizjach i aresztowaniach wśród oskarżonych o agitację komunistyczną w miejscowościach wiejskich pow. hrubieszowskiego, 41 oskarżonych z Janem Pryszczukiem i Antonim Francuzkiem stanę przed Sądem Okręgowym w Zamostu. Drugi wielki proces komunistyczny odbył

się ma przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Odpowiadają będą w nim 24 osoby z działaczami komunistycznymi, Abramem Gdańskim na czele o prowdzenie niedozwolonej agitacji na terenie fabryk przemysłu włókienniczego.

Niedźwiedzie i łosie w puszczy Hołubińskiej

Służba leśna puszczy Hołubińskiej, pow. dziśnieńskiego, stwierdziła, że na terenie puszczy zimowało 7 sztuk łosów oraz 3 niedźwiedzie, których łęgowski zimowe ujawniono w gąszczach leśnych. Niedźwiedzie i łosie dotychczas znajdują się w lasach puszczy.

Społeczeństwo miasta Radomska wszczęło energiczną walkę w kierunku zwolnienia z zajmowanych posad meżatek, których mężowie zarabiają ponad 300 zł. miesięcznie. Małe prowincjonalne miasto, jakim jest Radomsko, posiada kilkudziesięciu bezrobotnych pracowników umysłowych nie licząc absolwentów szkół gimnazjalnych i handlowej.

Społeczeństwo z wielką troską o los bezrobotnych nie szczędzi ofiar, aby ulżyć im w ciężkiej doli. Lecz nawet największe ofiary nie zdołają zlikwidować bezrobocia bez współudziału pracodawców, bez obywatelskiego ustosunkowania się tych, którzy mają bezpośredni wpływ na zatrudnianie ludzi.

Jest publiczną tajemnicą, że w Radomsku pracuje w urzędach państwowych, samorządowych i prywatnych kilkadziesiąt meżatek, których mężowie zarabiają pokaźne sumy i piastują wysokie i odpowiedzialne stanowiska. Jest to stan anormalny i szkodzi.

Poza parawanem powyższego

stanu rzeczy kryje się krzyżący protekcyjizm.

Dla przykładu podajemy kilka faktów z terenu samego tylko miasta nie mówiąc już o powiecie, gdzie dzieją się rzeczy wprost skandaliczne.

Pani M. J. jest nauczycielką podczas gdy ma jej zarabia ponad 1000 zł., ma p. K. nauczycielki, zarabia 800 zł.

Takich przykładów moglibyśmy przytoczyć kilkanaście. Poza tym nieraz spotykamy wypadki kumulacji posad. I tak p. P. zajmuje kilka państwowych stanowisk, p. W. bierze emeryturę a poza tym ma dobrą posadę.

To też społeczeństwo Radomskie wierzy, że akcja prowadzona obecnie wyda owoce i że młodzi bezrobotni inteligenci znajdą wreszcie pracę.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288.65; Berlin (sprzed.) 212.78, kupno 211.94; Bruksela 88.85; Gdańsk 100.00; Kopenhaga 115.20; Helsinki (sprzed.) 11.43, kupno 11.37; Londyn 25.80; Nowy Jork 52.9; N. Jork (kabel) 52.74; Oslo 129.60; Paryż 24.17; Praga 18.38; Stockholm 138.05; Zurych (sprzed.) 120.26, kup. 119.66; Wiedeń (sprz. 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzed.) 5.28 1/4, kupno 5.25 3/4; Mediolan 27.85; Marka niem. srebrna (sprzed. 130.00, kupno 127.00).

Papiery procentowe: 4 proc. poz. konsolidacyjna (większe) 54.75 — 55.00, (drobne) 52.50 — 53.25; 7 proc. poz. stabilizacyjna 363.00, kupon 84.55; 8 proc. poz. prem. inwestycyjna 1 em. 65.75, II em. 64.50; 4 proc. państw. poz. prem. dolarowa 45.00 — 46.10; 5 pr. konwersyjna 55.75 — 56.00; 6 proc. poz. dolarowa 54.50 (w proc.), kupon 2.15 zł.; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 75.00 — 74.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 43.47; 4.5 proc. L. Z. ziemskie seria V 53.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.75 — 58.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 52.25.

Akcje: Bank Polski 101.75 — 101.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 30.75; Wegiel 20.75 — 20.50; Lilpol 13.60 — 13.75; Ostrowiec 29.50; Starachowice 32.65 — 32.75.

W obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 52.38 (w procentach); 7 proc. pożyczka klasa 49.00 (w proc.); 7 pr.

poz. m. Warszawy (Magistrat) 49.00 — 48.63 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszennica jednolita 32.50 — 33.00; pszenica zbierana 32.00 — 32.50; żyto I st. 25.75 — 26.00; żyto II st. 22.50 — 23.75; owies eksporowy 23.50 — 24.50; owies I standard 23.50 — 24.50; owies II st. 23.00 — 23.50; jęczmień browar. 26.75 — 27.75; jęczmień 23.50 — 24.00; groch polny 23.50 — 24.50; groch Victoria 29.00 — 31.00; wyka 23.50 — 24.50; seradela podw. czyszczona 27.50 — 28.50; seradela targa 23.00 — 24.00; lubin niebieski 15.50 — 16.00; lubin biały 17.00 — 17.50; rzepak zimowy 50.00 — 61.00; rzepak letni 57.00 — 58.00; siemię lniane 50.00 — 51.00; koniżyna czerw. sur. bez gr. kaniarki 105.00 — 120.00; mak niebieski 80.00 — 82.00; mąka pszena gat. I wyciągowa 50.50 — 51.50; mąka pszena gat. I-A 48.50 — 49.50; mąka pszena gat. II-A 43.50 — 44.50; mąka żytnia wyciągowa 37.50 — 38.50; mąka żytnia gat. II 31.75 — 32.75; mąka żytnia razowa 29.75 — 30.75; mąka żytnia posiekana 29.75 — 30.75; 22.25 — 22.75; otręby pszenne grube przem. stand. 17.50 — 18.00; otręby pszenne mialkie 16.50 — 17.00; otręby żytnie 16.25 — 16.75; makuchy lne 25.00 — 25.50; makuchy rzepakowe 18.50 — 19.00.

Ogólny obrót 1403 ton, w tym żyta 253 ton. Uspokojenie spójne.